Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 44 | Kraków, sobota 23 lutego 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·20
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Komu się dobrze dzieje?

Słyszeliśmy i to z tak poważnego miejsca, jakiem jest fotel marszałka Senatu, że w Polsce panuje „radość życia". Aby się radować, trzeba się moralnie i fizycznie czuć dobrze, człowiek z kłopotami albo z dolegliwościami nie może się radować, przeciwnie — jest niezadowolony, skwaszony, zależnie od temperamentu klnie lub w inny sposób daje upust swej niechęci do życia.

Kto w Polsce jest obecnie w tem położeniu, żeby mógł powiedzieć, że cieszy go życie? Jaka jest u nas zbiorowa siła ludzka, która może o sobie powiedzieć, że dobrze się jej dzieje, że może spokojnie używać życia? Są u nas trzy rodzaje ludzi w społeczeństwie: rolnicy wielcy i mali, robotnicy i urzędnicy wraz z wolnemi zawodami. Czy rolnikom dobrze się powodzi? Od wielkich rolników słyszymy ciągle skargi to na niskie ceny zboża, to na brak kredytów, to na wysokie podatki — i ta sfera, która miałaby największe możliwości radowania się z życia, przynajmniej na zewnątrz jest wiecznie niezadowoloną i wiecznie wyciąga rękę do państwa. A jakie jest położenie średnich, drobnych i bezrolnych chłopów? Nasz chłop wogóle nie potrafi radować się życiem, przy ciężkiej swej pracy upaja się czasem, upijając się, ale że na wsi rozpanoszyła się bieda, o tem wie każdy. Dla jednych ta bieda przedstawia się w postaci głodu ziemi, dla innych w postaci głodu chleba. Niechby narzekający na zimę mieszkańcy miast przypatrzyli się, jak się w tych czasach żyje na wsi, a mieliby bodaj tę radość życia, że są ludzie, którzy jeszcze więcej niż oni cierpią.

O powodach, dla których klasa robotnicza nie może oddawać się radości życia, chyba osobno pisać nie trzeba. Niechby ci, którzy o tej radości mówią czy piszą, zapoznali się z warunkami, w jakich klasa robotnicza mieszka; niechby na własnej skórze odczuli sposób odżywiania się nawet tych robotników, którzy nie są jeszcze bezrobotnymi; niechby bodaj raz spróbowali przejść męki matki na widok zziębniętych dzieci, dla których wystała się w ogonku po 20 kilo węgla — niechby to wszystko poznali praktycznie a nietylko z głuchych opowiadań czy choćby z lektury, a z pewnością odejdzie im ochota mówić o radości życia, nawet o samej chęci do życia?

A sfera urzędnicza jaki ma powód do radowania się życiem? Długoletnie jej kołatania o poprawę — nawet o umożliwienie bytu — nie znajdują echa w decydujących miejscach. Rząd i rządzący uważają, że rzucenie 15 procentowego ochłapu czy jałmużny pod tytułem dodatku mieszkaniowego powinno wśród urzędników wywołać wybuchy szalonej radości, która uzmysławiałaby się na ulicach w formie zalanych i bodaj tym stanem chwilowo uszczęśliwionych ludzi. A niechby zaglądnęli do mieszkań urzędniczych, zobaczyliby, jakie tam są powody do zupełnie odwrotnych objawów niż do radości życia.

O wielkiej szczęśliwości w sferach handlowych także mówić nie można. Sam fakt istnienia a nawet mnożenia się sklepów nie jest dowodem, że tym sferom dobrze się dzieje. Nikt nie będzie uważał za stan normalny, że rosną bankructwa i protesty wekslowe, że kupcy z czystej złości albo dla zrobienia interesu narażają się na egzekucje podatkowe, które kończą się ich ruiną. To, co widzimy na zewnątrz, mianowicie że sfery handlowe jeszcze jako tako się trzymają, że nie chodzą obdarte i bose, nie świadczy o dobrobycie, a raczej o konieczności ratowania pozorów — jakże może kupiec źle prezentować się w sklepie?

Dochodzimy na podstawie codziennej obserwacji do wniosku, że dobre powodzenie, dające powód do radości z życia, należy u nas do wyjątków, zaś przeciwieństwo tego należy do zjawisk normalnych, nawet do reguły. Ostatnie dwa lata, które miały przynieść sanację we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, przeszły bez śladu. Nikt nie odczuwa zmiany na lepsze, a już wprost prowokacją jest wmawianie, że mamy powód do radowania się z życia. Długo jeszcze na ten stan poczekamy, a przy utrzymaniu się obecnych stosunków i obecnego tempa poprawy nikt nie może powiedzieć, kiedy wogóle będzie można mówić nie o radości życia, ale choćby o znośnem życiu.

O ubezpieczenie na starość

Mowa tow. posła Stańczyka

Na wtorkowem posiedzeniu Sejm obradował nad wnioskiem o wprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość. Imieniem **PPS** uzasadniał ten wniosek poseł **Stańczyk** następującem przemówieniem:

Klasa robotnicza podczas niewoli złożyła największe ofiary w walce o zdobycie niepodległości, a po wojnie swoją nadludzką pracą przedewszystkiem przyczyniła się do odbudowy naszego przemysłu z ruiny powojennej. Przemysłowcy stale twierdzą, że obciążenie naszego przemysłu świadczeniami socjalnemi uniemożliwia im konkurencję z zagranicą. Jest **to bajka.** W Niemczech płace są wyższe i procent świadczeń społecznych jest wyższy niż u nas, a jednak przemysł niemiecki bije każdą konkurencję, a to dlatego, że opiera swą kalkulację **nie** na wyzysku taniej siły robotniczej, lecz na **wysokich płacach** i na udoskonaleniach technicznych, które tę pracę ułatwiają. Dlatego walka naszych robotników o lepszy byt jest zarazem **walka o postęp przemysłu,** o lepszą jego organizację i o udoskonalenie techniczne, a przeciwstawia się teorji, że tylko tania siła robotnicza umożliwia produkcję. Tak samo jest u nas z tzw. racjonalizacją pracy, pojętą w ten sposób, że odbywa się poprostu **rabunek siły fizycznej robotnika,** któremu coraz liczniejsi dozorcy nie dają czasu na odetchnięcie. Tem się tłumaczy rekordowa w Polsce liczba nieszczęśliwych wypadków oraz zachorowań.

Mamy olbrzymią ilość **inwalidów pracy bez zaopatrzenia,** utrzymywanych datkami robotników, którzy jeszcze pracują.

Jeżeli ma być wydana ustawa, to nie powinniśmy iść utartą drogą, aby niby to ustawę dać, ale przyznać jaknajmniejsze świadczenia. Wobec niskich płac robotniczych, niski procent ubezpieczenia zupełnie **chybiłby celu.** Tylko odpowiednie unormowanie tej sprawy umożliwi nam dotrzymanie kroku w szlachetnym wyścigu pracy narodów, w którym to wyścigu **klasa robotnicza oraz jej dobrobyt są najważniejszym czynnikiem** (Oklaski).

Z nowego państewka watykańskiego

Papiestwo będzie asekurowało faszyzm — Komiczny epizod z papieskimi Szwajcarami

Korespondent rzymski paryskiego „Le Temps". Gentizon, słusznie podnosi, że Mussolini bardzo zręcznie przeprowadzał rokowania z papiestwem. Ponieważ sprawy tak zwanego państewka watykańskiego i konkordatu traktowane były razem, faszyzm wyciągnął stąd olbrzymią korzyść z następującej racji: **kwestja rzymska została załatwiona** — drogą niewielkich ustępstw — **ostatecznie,** i papiestwo nie może sobie w przyszłości rościć już żadnych pretensyj do Włoch. **Konkordat, przeciwnie, może zostać cofnięty przez jakiś inny rząd włoski** — czyli: **papież jest obecnie bezpośrednio zainteresowany w podtrzymywaniu faszyzmu** i można łatwo pojąć, że „duce" żywi nadzieję, wykorzystania trwałych podstaw władzy duchownej dla wprowadzonego przez siebie ustroju.

Tenże sam korespondent donosi, że świeżo zmarł uczony dominikanin francuski, Hugon, któremu Watykan podobno powierzył zebranie wszystkich materiałów potrzebnych do zredagowania encykliki, która wyróść miała na wielką manifestację głowy Kościoła katolickiego **przeciwko wszelkim zachłannym i napastliwym nacjonalizmom.**

Tymczasem w Watykanie oś polityczna wykręciła się zupełnie.

* * *

Skoro dotykamy spraw rzymskich, przytoczymy zabawny szczegół, który powstał stąd, iż papież stał się władcą suwerennym na małym skrawku Rzymu. Mianowicie — wedle informacji „Daily Mail", prasa szwajcarska zastanawia się teraz nad tem, co stanie się z gwardją szwajcarską papieża, wobec tego, że Watykan tworzy państewko niezależne. Nowy bowiem szwajcarski kodeks cywilny zabrania obywatelom szwajcarskim werbowania się do armji jakiegokolwiek obcego państwa. Oczywiście, gwardja szwajcarska papieża — to pstre figuranty, które, podobnie jak i tak zw. gwardja szlachecka, służą do uświetniania różnych paradnych przyjęć i ceremonij watykańskich. Uzbrojeni muzealnie Szwajcarzy ci tyle dziś mają wspólnego z armją, co np. nasz lajkonik z Tatarami. Prędzej już zaliczyć ich można do kategorii hajduków, lub zaopatrzonych w halabardy portjerów. Ale formalnie są to „gwardziści" na żołdzie obcego „mocarstwa"...

A propos tych gwardyj jeszcze słówko: w roku obecnym szlachecka gwardja papieska obchodziła nader uroczyście w drugiej połowie stycznia dzień św. Sebastjana, z powodu, że papież wyznaczył jej tego męczennika na patrona. Ów święty należał, jak głosi podanie, do straży przybocznej cesarza Dyoklecjana, prześladowcy chrześcijan, i za swój zapał dla nowej wiary został z rozkazu cesarskiego przez wschodnich łuczników przeszyty strzałami. Formalnie, widocznie i sam papież traktuje tę swoją gwardję, jako jakąś formację wojskową, — skoro żołnierza-męczennika jej za patrona nadaje.

A może sposób myślenia kościelny jest tak różny od świeckiego, że papież dopatrzył się jakiejś innej analogji pomiędzy umęczonym żołnierzem, a swoimi bardzo bezpiecznymi gwardzistami.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Kultura i sztuka w budżecie m. Krakowa

Komisja budżetowa krakowskiej Rady miejskiej na trzeciem posiedzeniu, odbytem w środę 20 lutego pod przewodnictwem prezydenta sen. **Rollego**, załatwiła dział VII budżetu (kultura i sztuka) i budżet teatru miejskiego.

POPIERANIE KULTURY I SZTUKI

Wydatki na kulturę i sztukę w VII dziale budżetu preliminowano w kwocie 518.573 zł.

R. m. tow. **Haecker** przedstawił szereg dezyderatów artystów-plastyków, którzy się do niego zwrócili o wydatniejsze poparcie sztuki ze strony gminy. Sztuka stanowi jedną z ważniejszych podstaw egzystencji Krakowa. Toteż gmina we własnym interesie powinna dbać o warunki bytu i rozwoju sztuki w naszem mieście i popierać jej rozkwit. Przedewszystkiem trzeba z wydatniejszą subwencją przyjść w pomoc Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych z dwóch względów: konieczny jest remont dachu i kaloryferów w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, powtóre zaś w roku bieżącym, kiedy z powodu wystawy poznańskiej wzmożona fala turystów przepływać będzie przez Kraków. Towarzystwo ma zamiar urządzić dwie wystawy zagraniczne, oczywista kosztowne, ale stanowiące dużą atrakcję dla Krakowa. Pozatem żądania artystów do gminy idą w czterech kierunkach: 1) podwyższenie kwoty przeznaczonej na zakupno dzieł sztuki do Muzeum Narodowego, 2) ustanowienie stypendjów, 3) wyznaczenie nagród, 4) subwencja na wykończenie domu pod Zakopanem, nabytego przez profesorów Akademji sztuk pięknych, a przeznaczonego na studja pejzażu i plein air'u.

Najważniejszą kwestją w tym dziale jest sprawa **budowy gmachu Muzeum Narodowego**. Zgodnie z opinją sfer artystycznych jesteśmy za budową tego gmachu przy alei Krasińskiego. Ale skoro p. prezydent przed rokiem oświadczył, że powierzył dwom młodym architektom z budownictwa miejskiego pp. Boratyńskiemu i Kreislerowi opracowanie projektów budowy Muzeum przy ul. Potockiego (na parceli, którą uważam, za zbyt ciasną na ten cel), to chcielibyśmy nareszcie widzieć te projekty aby sobie o nich móc wyrobić zdanie.

Ks. senator **Kasprzyk**, powołując się na przykład Łodzi (r. m. dr. Rosenzweig: socjalistycznej!), która daleko większe sumy łoży na cele kultury i sztuki, motywował szereg żądań co do restauracji kościołów zabytkowych, co do popierania muzyki itd.

P. prezydent **Rolle** w sprawie budowy Muzeum Narodowego oświadczył, że budowie Muzeum Narodowego przy błoniach stoi na przeszkodzie fizykalne prawo naczyń połączonych; nie można budować na poziomie niższym aniżeli 204 m., skoro taki jest poziom Wisły. W piwnicach seminarjum śląskiego jest woda, ku rozpaczy p. dyrektora Kunzego, który nie chce na takisam los narazić Biblioteki Jagiellońskiej. Parcela przy ul. Potockiego da się w przyszłości powiększyć przez nabycie od rządu sąsiedniej parceli uniwersyteckiej, na której będzie można rozbudować Muzeum. Pp. Kreisler i Boratyński po podróży zagranicę ujrzeli się zmuszeni przerobić swe projekty, które za trzy tygodnie będą gotowe. Oprócz nich p. Stryjeński opracował swój projekt budowy Muzeum przy ul. Potockiego. Wszystkie te projekty zostaną już wkrótce przedłożone komitetowi Muzeum Narodowego. Do podniesionych przez r. m. Haeckera żądań artystów odniósł się p. prezydent życzliwie, a od siebie zwrócił uwagę na potrzebę subwencji na odrestaurowanie sarkofagów na Wawelu i na konserwację zabytków żydowskich z XIV, XV i XVI wieku. Co do muzyki wyraził się p. prezydent z wielkiem uznaniem o „Echu" i o orkiestrze robotniczej „Hejnał", która wybiła się na pierwsze miejsce.

Po dyskusji **uchwalono**: pozycję „popieranie nauki, literatury i sztuki" podwyższyć z 10 na 15 tysięcy zł., na wniosek r. m. **Haeckera** subwencję dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych podwyższyć z 10 na 15 tysięcy zł. i pozycję na zakupno dzieł sztuki dla Muzeum Narodowego podwyższyć z 30 na 40 tysięcy zł., na wniosek r. m. **Drobniaka** subwencję dla Muzeum etnograficznego podnieść z 1 na 2 tysiące zł., na wniosek prez. **Rollego** wstawić subwencję na restaurację sarkofagów w katedrze na Wawelu w kwocie 5.000 zł., a na wniosek r. m. **dra Ignacego Landaua** wstawić pozycję 5.000 zł. na konserwację zabytków żydowskich. Ogółem podwyższono sumę wydatków na kulturę i sztukę o 31 tysięcy zł. Nadto przyjęto rezolucję r. m. Haeckera w sprawie stypendjów dla uczniów Akademji sztuk pięknych i nagród dla artystów-plastyków wystawiających w Krakowie.

DZIERŻAWA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Subwencja dla teatru miejskiego im. J. Słowackiego na sezon 1929-30, proponowana w preliminarzu, wynosi 315.000 zł. Wraz z innemi świadczeniami dla teatru całość wydatków gminy na teatr miejski wyraża się w cyfrze 404 tysięcy zł.

R. m. **dr. Szołayski** poddał gruntownej krytyce sposób prowadzenia teatru przez obecnego dyrektora i postawił wniosek o przejście do systemu dzierżawy teatru miejskiego.

R. m. **Haecker** poparł ten wniosek. Wprawdzie i dzierżawcy trzeba będzie płacić subwencję, ale znacznie mniejszą. W teorji gmina powinna mieć większy wpływ na teatr prowadzony we własnym zarządzie, niż na wydzierżawiony. Praktyka jednak pokazuje co innego. Wątpić należy, czy którykolwiek dzierżawca prywatny ośmieliłby się na taki nietakt wobec miasta, na jaki zdobyła się obecna dyrekcja w osławionym skandalu konkursowym. Czasy dzierżawców Pawlikowskiego, Kotarbińskiego i Solskiego stanowiły okres najwyższego rozkwitu teatru krakowskiego. Pamiętam, że dzierżawca przedkładał Radzie miejskiej drukowane sprawozdanie, nad którem toczyła się w pełnej Radzie obszerna dyskusja. Dziś wpływ Rady miejskiej i komisji teatralnej na prowadzenie teatru jest faktycznie daleko mniejszy, niejako w odwrotnym stosunku do wysokości subwencji. — „Przebój" obecnego sezonu stanowią „Krakowiacy i Górale"; pójdźcie panowie do Starego Teatru na „Wesele na Kurpiach", wystawione przez trupę prowincjonalną, przeważnie amatorską, a zobaczycie, jak taki sam efekt da się osiągnąć znacznie taniej, niż za 315.000 zł. Skoro trafia się odpowiedni kandydat na dzierżawcę, należy bez wahania przejść do systemu dzierżawy.

Po dalszej dyskusji, w której jedyny r. m. **Potuczek** próbował bronić obecnej dyrekcji teatru miejskiego, p. prezydent **Rolle** oświadczył się przychylnie za pomysłem dzierżawy, skoro nadarza się odpowiedni człowiek.

W głosowaniu prawie jednomyślnie przyjęła komisja wniosek dra Szołayskiego o przejściu do systemu dzierżawnego.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 21 lutego (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem przyjęto między innemi projekt ustawy **o budowie tanich mieszkań**, projekt ustawy o taksach notarjalnych, oraz projekt ustawy **o ubezpieczeniu społecznem**.

Wiadomości polityczne

ZMIANY W RZĄDZIE CZESKIM

Minister oświaty Hodża podał się z powodu złego stanu zdrowia do dymisji, która została przyjęta. Następcą jego mianowany został poseł dr. Stefanek, również Słowak. Poseł Stefanek, z zawodu dziennikarz, organizował po wojnie szkolnictwo na Słowaczyźnie.

O WPUSZCZENIE TROCKIEGO DO NIEMIEC

„Berliner Tageblatt" donosi, że w kołach rządowych tylko socjaliści i częściowo demokraci wypowiadają się za udzieleniem Trockiemu wizy wjazdowej do Niemiec, natomiast koła centrowe i niemieckiej partji ludowej są albo przeciwne udzieleniu Trockiemu tej wizy, albo mają co do tego bardzo poważne zastrzeżenia. Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" donosi z Konstantynopola, iż władze sowieckie nie będą popierały urzędowo prośby Trockiego o wjazd do Niemiec. Prawdopodobne jest natomiast, iż rząd sowiecki zwróci się nieoficjalnie do ambasadora niemieckiego w Moskwie o uwzględnienie prośby Trockiego.

LISTY Z KRAJU

Dolina, 20 lutego.

KILKA SŁÓW O GOSPODARCE GMINNEJ

Konserwatyści z p. Hupką na czele zachwycają się radami gminnemi, powstałemi z kurjalnych wyborów, ogół obywateli jednak na własnych kieszeniach odczuwa skutki gospodarki rad obecnie urzędujących. Rada gminna w Dolinie rozpoczęła budowę elektrowni naturalnie bez pieniędzy, na jej wykończenie brakuje 100 tysięcy złotych. Zrealizowano pożyczkę przez odwleczenie budowy, na zrealizowanej pożyczce gmina straciła znaczną sumę, bo pieniądze początkowo złożone w banku na bardzo niskie oprocentowanie. Poza tem z pożyczki wydano kilkanaście tysięcy złotych na wydatki bieżące.

Z tupetem zabrali się pp. adwokaci do gospodarki gminnej, dwa lata ich gospodarki dały jednak **deficyt**, który z normalnych dochodów pokryty nie zostanie. **Teraz, gdy zabagnili całą gminę, żaden z nich mimo, że w liczbie czterech zasadają w zwierzchności gminnej, nie chce przyjąć referatu budżetu.**

Rządy gminy sprawowane przez większość **sjonistyczno - sanacyjną** po długie lata zatamowały rozwój miasta.

Domagamy się sprawozdania z działalności wydziału powiatowego.

Organ urzędującego starosty i komisarza Wydziału powiatowego „Ziemia Stanisławowska" — rozpisał się o gospodarce Wydziału powiatowego w Stanisławowie. W każdym prawie numerze pisma „czwartobrygadowców" chwali się naszego starostę. Z większym pożytkiem zamiast pochwał. **ogłoście sprawozdanie z działalności naszego Wydziału powiatowego**, może na tym polu okażą się również „wybitne" zdolności p. Rappego, który tak umiejętnie organizuje wybory i przeprowadza zwolnienie „nieudolnego" sekretarza gminy. Czekamy....

Żądanie plebiscytów antyalkoholowych

W kołach robotniczych rozważany jest projekt **wszczęcia akcji za plebiscytem antyalkoholowym**. We wszystkich miejscowościach naszego powiatu czynione są starania w kierunku powołania komitetów miejscowych, które akcję tę przeprowadzą.

W aktach starostwa zaginęły sprawy tych gmin, w których plebiscyt taki przeprowadzono, tą drogą apelujemy do p. starosty, by załatwienie sprawy przyśpieszył. Wybory minęły, zaległości należy odrobić.

Kierownik Spółdzielni „Rolnik" śp. Józef Piller popełnił samobójstwo. Przyczyna samobójstwa **nie znana**, twierdzą, że komisja rewizyjna wykazała omyłkowo za duże manko. Sprowadzony lustrator po rewizji wykazał **poważną omyłkę komisji rewizyjnej.**

Rypne, 20 lutego.

NOWY ZARZĄD TUR

W czasach redukcji liczba członków TUR poważnie zmniejszyła się. Zredukowany robotnik naszego osiedla fabrycznego musi szukać pracy gdzie indziej, zwolniony na miejscu nie znajdzie pracy. Zwołano walne zgromadzenie TUR i wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: przewodniczący Rudolf **Konecki**, zastępca przewodniczącego Władysław **Pankiewicz**, sekretarz Karol **Hohgarski**, członkowie: St. **Hohgarski**, Karol **Konecki**, Józef **Marciszyn**, Kasper **Reitmajer**, komisja rewizyjna: **Jan Faber** i Piotr **Sienkiewicz**.

Broszniów, 20 lutego.

ZAŁOŻENIE ORKIESTRY TUR

Usilnem staraniem związku zawodowego robotników drzewnych i TUR założono orkiestrę Turową, **zaopatrzoną w nowe instrumenty**. Robotnicy opodatkowali się na zakupno instrumentów. Członkowie orkiestry pokrywają połowę kosztów utrzymania dyrygenta.

Bolechów, 20 lutego.

PRACA OŚWIATOWA

Odbyło się tu walne zgromadzenie TUR miejscowego. Referat wygłosił tow. St. **Janicki**. Przewodniczącym Zarządu wybrano tow. M. **Brandalskiego**, sekretarzem St. **Leszyca**.

Na walnem zebraniu związku drzewnych referował tow. Fr. **Krowicki**. Przewodniczącym Zarządu wybrano tow. J. **Dokulasę**.

Wygoda, 20 lutego.

ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Założono dwa oddziały związku robotników drzewnych w **Weldzirzu** i **Mizuniu**. We wszystkich miejscowościach naszego powiatu wszędzie tam, gdzie skupiają się robotnicy, odruchowe zakładają **się związki**. Zapał do organizacji dawno nie widziany. **Represje pracodawców i niestety innych czynników wywołują wprost odwrotny efekt.**

O zwolnienie aresztowanych za udział w strajku

Apel do p. ministra sprawiedliwości

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Perehińsko, 20 lutego.

Przed kilku tygodniami za udział w akcji strajkowej policja aresztowała w **Perehińsku** kilkudziesięciu robotników. **Aresztowanych do dziś dnia nie zwolniono.** Robotnika lasowego na przednówku czeka skrajna nędza, gdy w zimie nie zarobi i na przednówek nie zaoszczędzi. – Podwójnie więc **przykrem jest dla aresztowanych i ich rodzin przetrzymywanie w więzieniu.** Dotychczasowe interwencje w kierunku zwolnienia aresztowanych nie **dały rezultatu.**

Na całem Podkarpaciu stale się powtarza, że prawie po każdej akcji cennikowej **niewinnych aresztuje się** i przetrzymuje w więzieniu, a potem sądy dla braku jakichkolwiek poszlak winy sprawy umarzają.

Za wypadki krwawe w **Dźwiniaczu** aresztowanych tygodniami i miesiącami przetrzymywano w więzieniu, niedawno po latach w Stanisławowie odbyła się rozprawa i **wszystkich zwolniono od winy i kary.**

W roku 1928 aresztowano robotników w **Wygodzie** za udział w akcji strajkowej, po ukończeniu akcji cennikowej **aresztowanych zwolniono.**

Tą praktyką każdą akcję cennikową można załamać, wystarczy wywołać awanturę przez wysłanników firmy, przeciw której robotnicy strajkują i rzucić podejrzenia na przewódców akcji, policja aresztuje kierowników akcji, cała akcja załamuje się, a co gorsza doprowadza się do ruiny finansowej niewinnie aresztowanych, których rodziny w czasie przetrzymywania w więzieniu zadłużają się.

Tą drogą apelujemy do pana ministra sprawiedliwości o zainteresowanie się sprawą aresztowanych w Perehińsku, tudzież o zbadanie wszystkich spraw przez nas powyżej omawianych. Po przeprowadzeniu reorganizacji sądownictwa poprzednie praktyki nadal nie powinny mieć miejsca.

Nie spieszy im się z rozbrojeniem

Z Waszyngtonu donoszą, że między mocarstwami morskiemi toczą się poufne rokowania o zwołanie nowej konferencji morskiej na początek 1930 roku. Rokowania, w których obok Ameryki głównie są interesowane Anglja, Francja, Włochy i Japonja, mają mieć pomyślny przebieg tak, że na odbycie się konferencji można liczyć.

A więc za rok zbiorą się delegaci państw morskich **nie** dla uchwalenia rozbrojenia czy choćby ograniczenia zbrojeń, ale dla omówienia możliwości, czy taka konferencja wogóle ma widoki powodzenia. W zeszłym roku konferencja ta rozbiła się wskutek opozycji Anglji przeciw ograniczeniu liczby krążowników; w tym roku rozbrojenie zostało zainaugurowane uchwałą Kongresu amerykańskiego wybudowania 15 nowych krążowników, czy wobec tego można mieć nadzieję, że przygotowywana obecnie konferencja ma większe szanse doprowadzenia do porozumienia?

Gdy w 1921 r. odbyła się pierwsza taka konferencja w Waszyngtonie, wydała ona bardzo nikły rezultat. Jedynym jej wynikiem było skontyngentowanie zbrojeń, tj. przyznanie poszczególnym mocarstwom pewnej ilości tonażu rozłożonego na różne typy okrętowe. Jednak i ten mały rezultat okazał się w praktyce mało wykonalnym. Anglja nie porzuciła swego stanowiska, że ona ma prawo utrzymywać flotę dwa razy większą od flot dwóch po niej następujących państw, tj. Ameryki i Francji. Wobec tego stanowiska Ameryka wystąpiła z pretensją, że jej interesa — chodziło głównie o Daleki Wschód — wymagają silniejszej floty; za Ameryką poszły Francja i Włochy tak, że konwencja waszyngtońska zamiast ograniczenia zbrojeń przyniosła większy jeszcze w nich wyścig.

Ta sytuacja doznała znacznego zaostrzenia, gdy w lecie ub. roku między Anglją a Francją przyszło do skutku porozumienie flotowe, wymierzone przeciw Ameryce w tej formie, że oba te państwa podzieliły między siebie kontyngent, do którego i Ameryka miała pretensje o udział. Wiadomość o tem porozumieniu wyszła na jaw akurat w tym czasie, gdy państwa zabierały się do podpisania paktu Kelloga. Wrażenie w Ameryce było tak silne, że pod jego naciskiem porozumienie francusko-angielskie poszło do aktów, pozostawiając po sobie tylko — nowe przedłożenie flotowe Ameryki.

Teraz w Waszyngtonie mają czas. Przystępują tam, mimo początkowej opozycji Coolidgea, do terminowego wykonania 15 krążowników i nie mają już powodu do obawiania się konkurencji angielskiej przynajmniej do 1931 r. O rok pierwej ma się odbyć — pewne to jeszcze nie jest — konferencja rozbrojeniowa, do której przygotowania są już poczynione w tej formie, że wszystkie mające w niej wziąć udział państwa będą silniej uzbrojone, niż były przed 9 laty. Będzie więc o co targować się. A jeżeli konferencja nie uda się? Będzie wtedy powód do nowych zbrojeń? A jeżeli się uda? Zostanie utrzymany stan obecny, t. j. większa niż przedtem flota. A rezultat? Ludy tak czy owak zapłacą w postaci większych wydatków i większej liczby rekrutów na załogi dla flot.

Poincare ma 6 głosów większości

We wtorek rząd Poincarego z trudem uniknął ciężkiej klęski. W dyskusji nad reformą sądową wniosek opozycji, skierowany przeciw ministrowi sprawiedliwości Barthou, odrzucony został 291 głosami przeciw 285, czyli że rząd uzyskał tylko 6 głosów większości, mimo że rząd postawił kwestję zaufania.

W sprawie tej chodzi o to, że Poincare ze względów oszczędnościowych zwinął 223 sądy na prowincji, opozycja zaś domaga się ich przywrócenia. Tych 6 głosów większości nie skłoniło rządu do ustąpienia — przeciwnie Barthou oświadcza, że rząd zostaje.

Głosowanie odbyło się w nieobecności Poincarego, który leży chory na grypę. Druga podpora gabinetu Briand także jest chory. Wobec tego minister sprawiedliwości Barthou od 5 dni reprezentuje w parlamencie rząd z tym skutkiem, że w przeciągu 5 dni musiał dwukrotnie postawić kwestję zaufania. Jest to ciągła groźba, ale pokazuje się, że już stępiała. Poincare przyzwyczajony jest z czasów przed stabilizacją waluty wymuszać groźbą ustąpienia wotum zaufania, teraz jednak sytuacja się zmieniła. Waluta już nie jest zawisłą od tego, czy Poincare stoi na czele rządu, co zresztą sam przyznał, gdy podczas przesilenia w grudniu ub. r. chciał ustąpić, a został tylko pod naciskiem przyjaciół i kolegów, niechcących rozstać się z władzą.

Poincare wiedział doskonale, dlaczego chciał w grudniu ustąpić. Wiedział on, że po ustąpieniu Herriota z rządu i przejściu radykalków do opozycji będzie musiał oprzeć się na prawicy, a z nią stale rządzić nie można. Faktem bowiem jest, że wybrana w kwietniu 1928 Izba ma większość **lewicową**, rząd zaś jest **prawicowy**. Jedynym ratunkiem rządu jest to, że popierają go Briand, Painleve i Loucheur, którzy należą też do lewicy, ale popierają Poincarego częścią z przyjaźni, częścią dla tek — wszyscy trzej są ministrami.

Ten stan rzeczy ogólnie uważają za tymczasowy. Rząd byłby już dawno upadł, gdyby opozycja nie otrzymała go ze względu na toczące się rokowania reparacyjne, za które odpowiedzialność ponosi Poincare. Radykali razem z socjalistami są obecnie tak silni, że mogliby każdej chwili rząd obalić, nie robią jednak tego w tym celu, aby zademonstrować Poincaremu, że jego istnienie rządowe zawisłe jest od ich łaski, która ma odbiorą, gdy skończy się sprawa stojąca tak ściśle w związku z polityką zagraniczną, jaką jest obradująca obecnie w Paryżu konferencja rzeczoznawców dla rewizji planu Dawesa.

Co będzie potem nikt przewidzieć nie może. Poincare będzie się do ostatka bronił, a stojąca za nim prawica nie tak łatwo wyrzeknie się wpływu na władzę. Przewidują, że Poincare, który cieszy się zaufaniem prezydenta Doumergue i Senatu, otrzyma ich zgodę na rozwiązanie parlamentu, a wtedy wyborcy będą mieli głos.

—ooo—

SENATOR STANISŁAW POSNER

Konstytucja BB

—o—

Wicemarszałek Senatu tow. Posner, w wywiadzie „Kurjera Warszawskiego" określa projekt BB w takich między innemi słowach:

Projekt jest mechanicznem zestawieniem różnego rodzaju pomysłów, nawianych z lektury wszelakiego autoramentu pisarzy reakcyjnych. Dwie zasady dominują nad temi wypisami z publicystyki: zasada jedynowładztwa, ubrana w majestatyczny płaszcz Prezydenta, oraz zasada obalenia równowagi władz przez wysunięcie na czoło życia publicznego władzy wykonawczej, tudzież przez poniżenie władzy ustawodawczej.

„Projektu BB nie może przyjąć żadne stronnictwo, które przyjęło w drodze chociażby kompromisu konstytucję marcową 1921 roku. Dwa te dokumenty wyłączają się wzajem.

„Gdyby miała się urzeczywistnić — uroczystość obchodu dziesięciolecia parlamentaryzmu polskiego byłaby raczej stypą pogrzebową, niż radosnem wspominaniem cząstki tej drogi, którą dzieje otworzyły przed parlamentem zjednoczonej, wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisarz rządu i szofer

Związek parlamentarny polskich socjalistów wniósł w Sejmie w dniu 19 bm. następującą interpelację do prezesa rady ministrów:

Dnia 25 stycznia br. przy wyjściu z cmentarza powązkowskiego wsiadło do taksówki dwóch panów, nakazując gonić auto prywatne, jadące z szybkością 60 do 70 km. na godzinę. Po przejechaniu pewnego dystansu, jeden z pasażerów, widząc że auto prywatne uchodzi, zaczął obsypywać szofera najbardziej ordynarnemi obelgami. Słysząc to szofer otworzył drzwiczki z zapytaniem: Słucham panów? Na to usłyszał: „Jedź ty taki synu, taka twoja mać". „Proszę mi nie ubliżać", zareplikował szofer, na co pasażer ów rzucił się z pięściami na szofera i krzycząc: „Jestem komisarzem rządu, ty taki synu, ja ci każę jechać". Szofer nawykły do rozmów z pijakami, którzy przedstawiają się często za wyższych urzędników, zażądał opuszczenia auta przez pasażerów, stwierdzając, że „nie pozwoli sobie ubliżać i z grandą jeździć nie chce". Na to nowy potok obelg spada mu na głowę i rozkaz jazdy do komisarjatu. Szofer zgodził się na to chętnie i zabrał ze sobą dwóch przygodnych świadków zachowywania się swego pasażera udał się razem z nimi do komisarjatu policji. Tutaj zrozumiał, że istotnie tak zachowujący się pasażer był wielkim dygnitarzem państwowym, gdyż za chwilę zjawił się na czele kilkunastu policjantów i krzyczał: „Zamknąć ich do aresztu to są bolszewicy, a to ich prowodyr". Wreszcie pasażer ów odgrażając się: „Ja ci bolszewiku pokażę" odszedł, nie zapłaciwszy należności za przejazd, a szofera wraz ze świadkami (Łojek Stanisław i Ziółkowski Piotr) zaaresztowano i przetrzymano głodnych przez 4 do 5 godzin. Dnia 28 stycznia szofer Piotr Rzońca nie dowierzając jeszcze, że owym pasażerem był wojewoda grodzki, bowiem zestawienie tego tytułu ze sposobem postępowania owego pasażera było zbyt kontrastowe, udał się do komisarjatu rządu wraz ze swym ojcem 73-letnim posłańcem i stanął przed obliczem pana wojewody. Okazało się wówczas, że pasażerem owym był istotnie wojewoda grodzki pan Jaroszewicz. Sposób obejścia się z ojcem i synem Rzońcami pokrył się całkowicie ze scenami z dnia 25 stycznia, a nawet w soczystości swej górowało nad niemi. W komisarjacie 25 stycznia zabrano prawo jazdy szoferowi, w trzy tygodnie później prywatnym listem wysłał pan komisarz owe prawo jazdy z rezolucją „za nieprzestrzeganie ruchu ulicznego i niestosowne zachowanie się wobec pasażera zatrzymać prawo jazdy do 1 marca".

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Premjera, czy znany mu jest powyżej opisany wypadek?

Czy skłonny jest do takiego doboru osób na wyższych stanowiskach państwowych, by podobne wypadki nie mogły się powtórzyć?

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Warunki pracy kolejarzy w zimie

w obrębie dyrekcji krakowskiej

Mrozy tegoroczne, które nawiedziły Polskę, odbiły się najwięcej na ruchu kolejowym. Że przez te mrozy i dochody kolei ucierpiały, to również wiadomo, a że oszczędności stosowane na PKP najwięcej się przyczyniły do powyższego, opinja publiczna nie wie, a władze kolejowe do swych błędów się nie przyznają.

Od szeregu lat stosuje się w stosunku do pracowników kolejowych dziką oszczędność, nie bacząc nawet na to, że ta oszczędność powoduje zwiększenie wydatków a pomniejszenie intensywności pracy kolejowców. **Polscy kolejarze, to w ciężkich warunkach pracujący robotnicy, głodni i nieubrani ludzie, a spełniający bardzo ważne funkcje w machinie państwowej.** Pobory pracowników kolejowych nie pozwalają im na sprawienie sobie ciepłej odzieży, potrzebnej do wykonywania pracy w porze zimowej, a szczególniej przy tegorocznych mrozach.

Administracja kolejowa w Polsce **odebrała kolejowcom prawa nabyte za rządów zaborczych**, a między temi i ubrania służbowe dla wszystkich kolejowców. Wprawdzie obecnie co rok min. komunikacji przywraca poszczególnym kategorjom poprzednio otrzymywane części ubrania, ale nie chce tego rozciągnąć na wszystkie kategorje służbowe. a od tych, którym wydaje, **ściąga częściowy zwrot w gotówce.** Rezerwy gotowych ubrań i kożuchów dyrekcja kolei nie posiada, to też siły zastępcze w licznych wypadkach chorób kolejowców w porze zimowej wykonują służbę **skostniali na otwartych miejscach służbowych** (jak hamulczy, przetokowi) **bez ciepłej odzieży.**

Pracownicy działu mechanicznego w parowozowniach i warsztatach wykonują służbę przy naprawie parowozów i wagonów, naładunku węgla i czyszczeniu wagonów najczęściej **pod gołem niebem.** Pracownicy ci **nie otrzymują wcale ubrań ani kożuchów**, a jedynie, jak na drwiny, letnie drelichowe ubrania ochronne. Pracownicy działu drogowego, pracujący zawsze na wolnem powietrzu, **nie otrzymują żadnych ubrań, a płaca ich tyle wynosi**, że nie wystarcza na kupno chleba dla siebie i rodziny. I czy można żądać od tych ludzi intensywnej pracy? Czy pracownik licho ubrany i zziębnięty może wogóle pracować? Czy warsztatowiec w tych warunkach może dokładnie i na czas dokonywać naprawy zepsutych parowozów, a robotnik skostniały czy może intensywnie pracować przy usuwaniu przeszkód spowodowanych mrozami?

Wielki procent chorych pracowników kolejowych w porze zimowej jest jedynie **wynikiem stosowanej oszczędności**, która w następstwie swem powoduje wielkie zapotrzebowanie sił zastępczych a w konsekwencji i powiększenie wydatków a zmniejszenie dochodów kolei.

Nie chcemy odwoływać się do uczucia miarodajnych czynników, bo to w Polsce już dawno zabite, ale wychodząc z założenia interesu PKP i społeczeństwa polskiego, nawołujemy do porzucenia mylnie pojętej oszczędności a zaopatrzenia wszystkich kolejarzy w ciepłą odzież na koszt kolei.

b...

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 lutego.

O ZAKŁÓCENIE SPOKOJNOŚCI PUBLICZNEJ

W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski, przypadającym na dzień 11 listopada 1928, wydał Sekretarjat centralnego Komitetu komunistycznej partji Polski. okólnik, polecający organizacjom komunistycznej partji Polski i Związku młodzieży komunistycznej masowe wystąpienie i demonstracje przeciw temu obchodowi. Policja chcąc przeciwdziałać komunistycznym wystąpieniom, zarządziła wzmocnienie nocnych patroli policyjnych, przedewszystkiem w Płaszowie, Borku Fałęckim itd. W nocy dnia 10 listopada u. r. patrolujący w Borku Fałęckim funkcjonarjusze policji zauważyli 4 osobników, którzy nadszedłszy od strony Krakowa, zatrzymali się w pobliżu sklepu Knoblocha, poczem jeden począł coś pisać na murze, inni usiłowali coś zawiesić na przewodach telegraficznych. Funkcjonarjusze policji zatrzymali trzech owych osobników, którymi byli: Adolf Krämer, pomocnik elektrotechniczny (lat 19), Abraham Malter f. Pinkas (l. 21) pom. ślusarski i Majer Seiden (l. 23) pomocnik ślusarski. Czwarty osobnik zbiegł. W pobliżu miejsca, gdzie obwinionych przytrzymano, znalazł policjant porzucone na ziemi dwa czerwone sztandary z napisem: „Precz z 10-leciem Polski burżuazyjnej!" „Niech żyje Polska Republika radziecka! Związek młodzieży komunistycznej!" oraz pakunek, zawierający 19 odezw do młodzieży komunistycznej, odbitych na hektografie. Przy Kramerze znaleziono karteczkę z konceptem przemówienia przeciw obchodowi 10-lecia, u Maltera 4 kawałki kredy, zaś u Seidena kawałek kredy, kawałek szpagatu, oraz wydawnictwa „Młody robociarz" i „Robociarz".

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu obw. Kramera i Maltera, znaleziono dwie odezwy ukryte w łóżku, mianowicie jedną wydaną przez Centr. Komitet Związku młodzieży komunistycznej pt. „Do poborowych rocznika 1907, zaś drugą wydaną przez Komitet centralny komunistycznej partji Polski pt. „Towarzysze Robotnicy i Chłopi" — wreszcie w pudełku należącym do obw. Kramera znaleziono listę składek, opatrzoną napisem: „Lista Nr. 3 na fundusz 7 listopada i kartkę z tekstem III Międzynarodówki. Treść odezw zawartych w pakunku, znalezionym w pobliżu, gdzie obwinionych przytrzymano, zwraca się do robotników i chłopów z wezwaniem o przeciwdziałanie i bojkotowanie obchodu 10-lecia niepodległości Polski i w tym celu stara się wpoić w masy robotniczo-chłopskie nienawiść i pogardę do obecnej formy rządu w Polsce i do administracji państwa. Odezwy te głoszą mianowicie, że w dniu 11 listopada 1928 obchodzi faszystowski rząd dziesięciolecie Polski burżuazyjno - obszarniczej i że w tym dniu rząd ten zmobilizuje swoje faszystowskie siły, aby jezykiem karabinów i bagnetów przemówić do rewolucyjnych robotników. W ciągu 10 lat robotnicy i chłopi zepchnięci zostali na dno skrajnej nędzy. Pozbawiono ich wszelkich politycznych wolności, gnębiono ich represjami, masakrowaniem podczas demonstracji i wieców, aresztowaniem przy każdej sposobności. Wobec tego masy robotniczo - chłopskie winny zbojkotować faszystowski obchód 10-lecia Polski i dążyć do obalenia tego faszystowskiego rządu i przekształcenia Rzeczypospolitej Polskiej w Polską republikę rad.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym, toczyła się przeciwko Kramerowi, Malterowi f. Pinkasowi i Seidenowi rozprawa. Akt oskarżenia zarzuca im zakłócenie spokojności publicznej, co stanowi zbrodnię z par. 65 a. u. k. i ulega karze z par. 65 u. k. Obwinieni tak w śledztwie, jak i podczas rozprawy wypierali się winy i zaprzeczyli, by porzucili czerwone sztandary i pakiet z odezwami komunistycznemi. Wszyscy zeznali, że krytycznej nocy znaleźli się przypadkowo w Borku Fałęckim. Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych. Podczas przesłuchania oskarżonych, na sali wśród tłumnie zebranej publiczności, padły jakieś okrzyki. Przewodniczący kazał opróżnić wskutek tych okrzyków, połowę sali, co policja wykonała.

Po przesłuchaniu świadków, oraz po przemówieniu prok dr. Hubla, obrońcy oskarżonych adw. dr. Ignacego Aleksandrowicza i resume przewodniczącego sso. Lizaka, sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po dłuższej naradzie nad pytaniem co do zbrodni zakłócenia spokojności publicznej, zażądali pytania ewentualnego co do występku z par. 300. Po dłuższej przerwie o godz. 4 pop. ogłoszono werdykt. Pytanie główne co do zbrodni z par. 65 zaprzeczyli 9 głosami (3 tak), zaś **pytanie ewentualne co do występku z par. 300 zatwierdzili 11 głosami** (1 nie). Na mocy tego werdyktu trybunał wydał wyrok, mocą którego **Kramer i Malter skazani zostali, każdy na 7 miesięcy c. więzienia, zaś Seiden na 8 miesięcy c. więzienia.**

Ruch kolejarski

ZEBRANIE KOŁA ZZK W DĘBICY

Dnia 17 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków ZZK Koła **Dębica**, na którem obszerny referat wygłosił tow. **Witkoń**, zdając sprawozdanie z akcji Związku nad poprawą bytu mas kolejarskich. Sprawozdanie z działalności koła złożyli tow.: **Gaber** i **Działowski**. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, dokonano wyboru nowego Zarządu Koła, w skład którego weszli towarzysze: **Gaber, Klimaszewski, Laska, Działowski, Nitkowski, Cieśla, Książek, Mazan, Kula i Świstak.** Do komisji rewizyjnej weszli tow.: **Birkowski, Kleczek, Głąb, Święch** i **Gałkowski.** Delegatem na zjazd okręgowy i krajowy został wybrany tow. **Laska.** Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się zatatwienia pragmatyki służbowej i zrealizowania postulatów ZZK, zdążających do poprawy bytu mas kolejarskich, oświadczając, że wszelkie wysiłki Związku kolejarze dębiccy poprą solidarnie.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Z ruchu socjalistycznego

ZEBRANIE ORGANIZACJI PPS W TRZEBINI

Walne zgromadzenie organizacji PPS w **Trzebini** odbyło się w niedzielę 17 bm. w lokalu własnym, przy współudziale przedstawiciela OKR z **Chrzanowa** tow. **Papugi.**

Sprawozdanie z działalności za czas od 15 września 1928 do 15 lutego br. złożył przewodniczący tow. **Szuwara**, zaś kasowe tow. **Głogowski.**

W dyskusji nad obu sprawozdaniami zabierali głos towarzysze: **Głowacki, Szybalski, Dudziak, Połoczek i Zając**, którzy wyrażali się z wielkiem uznaniem dla ustępującego komitetu, poczem tow. **Dudziak** imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie ustępującemu komitetowi absolutorjum, który przez aklamację został uchwalony.

Przystąpiono z kolei do wyboru nowego komitetu, przyczem tow. **Szybalski** imieniem komisji matki przedstawił skład nowego komitetu, do którego jednogłośnie zostali wybrani następujący towarzysze: **Roman Szuwara** przewodniczący, **Koryczan Jan** zastępca, **Głogowski Jan** skarbnik, **Dudziak Jan** sekretarz, **Głowacki Władysław** zastępca, oraz **Knapik Stanisław, Felikslk Franciszek, Zając, Melchior, Nathera Jan, Jaśkiewicz Franciszek** i **Szybalski Karol.**

Komisja rewizyjna: **Połoczek Alojzy, Musiałik Józef, Korzec Alojzy**, zaś do sądu partyjnego: **Barański Józef, Dymanow Teodor** i **Dobrowolski Kazimierz.**

Po referacie tow. **Papugi** i dokonaniu wyboru komisji organizacyjnej TUR, w skład której weszli młodzi organizatorzy Tow. Uniwersytetu Robotniczego, którzy tymczasowo przy kom. miejscowym pracować będą nad reorganizacją tej placówki kulturalno - oświatowej, zaprzepaszczonej przez różnych warchołów, przewodniczący tow. Szuwara dziękując zebranym za liczne przybycie okrzykiem niech żyje PPS zamknął zgromadzenie.

REZULTATY PRACY PARTYJNEJ W TRZEBINI

Od czterech lat jedność klasy robotniczej na terenie **Trzebini** była wytrwale i systematycznie niszczona. Pierwszy tej „pracy" podjął się znany na bruku trzebińskim, a dziś sromotnie przez robotników napędzony, niejaki **Kabała.** Indywiduum to węsząc za tem, jakby nieświadomego biedaka oszukać, przeszło dosłownie wszystkie stronnictwa, jakie tylko istnieją w Polsce, od PPS do komunistów, chadecji, **NPR** i ostatnio do BB. Na szczęście pan ten **nie wiele zdołał nadszarpnąć solidarność robotniczą.** Dopiero Kabała nr. 2 niejaki **Czuma** dokonał tego, co nie udało się Kabale nr. 1.

Zarówno Kabała jak i Czuma należą dziś do przeszłości, szczególnie Czuma postawił po sobie robotnikom pamiątkę w postaci p. **Wróbla**, który ma czuwać nad „dziełem" dokonanem przez swego szefa.

Na tem niejako pobojowisku, pełnym bolesnych zawodów, rozczarowań, nienawiści robotnika do robotnika, zaczęła się panoszyć **straszna bierność**, jakaś martwota opanowała ogół robotników. — W tych warunkach dokonał się przed 5 miesiącami wybór nowego komitetu PPS z tow. Szuwarą na czele.

Komitet ten zabrał się energicznie do odchwaszczenia gruntu i uporządkowania wewnętrznych stosunków. Niestety i nowy komitet chociaż pełen energji i zapału, natrafił w swej pracy na brak funduszów. Nie tracił jednak nadziei. To też z chwilą obejmowania urzędowania przed pięcioma miesiącami posiadał gotówką zaledwie parę złotych, dziś atoli wedle złożonego w niedzielę sprawozdania stan gotówki w kasie przenosi kwotę 200 zł., a czysty majątek 809 złotych, a nadto **lokal partyjny czysty**, dostatecznie ogrzany, zaopatrzony w **„Naprzód"** i **„Pobudkę"**, wrze gorączkową pracą nad odbudowaniem organizacji metalowców i TUR.

Zwołana konferencja na **3 marca** br. wytyczy niewątpliwie dalszą pracę i da bodźca dzielnym towarzyszom trzebińskim do wytrwałej i w dalszym ciągu owocnej pracy nad odbudową i doprowadzeniem do dawnej świetności organizacji zawodowej, politycznej i oświatowej na terenie Trzebini.

-ooo-

Czego domagamy się od komisji rządowej, badającej sytuację gospodarczą na Śląsku

W wychodzącej w Katowicach „Gazecie Robotniczej", w górnośląskim dzienniku PPS, czytamy:

Na Górny Śląsk przybyła komisja rządowa, która ma — według komunikatów urzędowych — zbadać sytuację gospodarczą na Śląsku w związku z ostatnią akcją zarobkową. Jak wiadomo, uzależnił rząd podwyżkę zarobkową w ciężkim przemyśle — znowu według komunikatów półurzędowych prasy sanacyjnej — od wyników badań tej komisji.

Akcja zarobkowa wszczęta z takich lub innych względów, miała na zewnątrz przynajmniej taki skutek, że wysłano tu na Śląsk komisję, która ma stosunki badać, a dopiero wtedy rząd centralny zajmie stanowisko wobec żądań związków zawodowych i memorjału pracodawców. — Robotnicy przyjęli to oficjalne zawiadomienie z pewną rezerwą, co jest według naszego zdania zupełnie słuszne.

Do wszelkich zapewnień rządowych nie mamy — trzeba to raz powiedzieć — wielkiego, a może i żadnego zaufania.

Weźmy naprzykład wyniki badań komisji Ankietowej, odnosząc przemysłu węglowego i metalowego. Komisja ta ujawniła tak skandaliczne stosunki w ciężkim przemyśle, że rząd, któremu zależało na usunięciu tych niedomagań, byłby natychmiast wkroczy. Komisja Ankietowa przedstawiła w swych sprawozdaniach tak nienaruszalne dowody złej gospodarki w przemyśle, co udowodniła zestawieniami cyfrowemi, że rząd powinien był natychmiast wkroczyć. Komisja wskazała na bałagan w administracji zakładów przemysłowych, na nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów robocizny, koszty wydobycia, na nadmiernie wybujały i kosztowny aparat administracyjny, na obciążenie kosztów produkcji podrażającą gospodarkę koncernów, na niepotrzebnie liczne posady dyrektorskie z królewskiemi pensjami, że należało się spodziewać natychmiastowego wkroczenia czynników rządowych. Wszak dzisiejsza sanacja tumaniła od początku ludzi hasłem sanacji moralnej, mówiło się, że Piłsudski przepędzi złodziei, a do dziś nie zrobiono poprostu nic, by naprawić stosunki.

Sprawozdania Komisji Ankietowej, które są przecież najlepszą i najdokładniejszą podstawą do usunięcia zła, pozostały sobie tylko sprawozdaniem, z których rząd widocznie wcale nie zamierza korzystać.

Pytamy się, naco tyle wrzawy w kraju z Komisją Ankietową, jeżeli wyniki badań tej komisji służy jedynie celom statystycznym?

Czego można się spodziewać po komisji rządowej do badania konjunktury, która obecnie [illegible] duje na Śląsku pod przewodnictwem p. Jastrzębskiego? Na nasze uwagi, zamieszczone poniżej, — zwracamy uwagę związkom zawodowym, a szczególnie „Zespołowi Pracy", który przecież odwołał strajk z uwagi na przyjazd tej komisji, biorąc tem samem moralną odpowiedzialność za wyniki od[illegible] strajku.

Według naszych informacyj, które — zaznaczamy to — są ścisłe, komisja ta ma w pierwszym rzędzie zadanie stwierdzić, czy żądania przemysłowców, domagających się podwyżki cen węgla, są uza[illegible]. Sprawa podwyżki płac zeszła w pracach tej komisji na plan drugorzędny. Przemy[illegible] od dłuższego czasu o podwyżkę cen węgla na rynku krajowym. Walkę [illegible] prowadzą przemysłowcy z [illegible] zestawieniami [illegible]

[illegible]

[illegible] uzależniają od po[illegible] twierdzą, że nawet przy [illegible]. Oto przemys[illegible] w stanie podwyższyć zapodwyżce cen nie są [illegible] e stanowisko tem, że robków. Motywują [illegible] pośrednictwa itd. zjadają wszelkoszta produkcji. [illegible] sprzedaży węgla. kie dochody uzyskane [illegible]

Pan Jastrzębski, jako były przewodniczący Komisji Ankietowej, stał [illegible] wysokości zadania. Był on wtedy postrachem [illegible] węglowych. Lecz musimy twierdzić, że opinja przemysłowców jest dziś o p. Jastrzębskim zupełnie inna. Pan Jastrzębski przestał być tym postrachem górnośląskich rekinów kapitalistycznych.

Twiedzą oni, że p. Jastrzębski nauczył się już wielu rzeczy, że patrzy n[illegible] — ich świat — zupełnie inaczej, jak za cz[illegible] urzędowania Komisji Ankietowej. Na czem k[illegible] górnośląscy opierają swoją opinję o p. Jastrzębskim — [illegible] wiemy.

W każdym razie sytuacja jest tego rodzaju, że organizacje zawodowe muszą bezwzględnie przypilnować, by z Komisji rządowej nie wyszła nowa znaczna podwyżka — cen węgla.

Na katastrofalne skutki podwyższenia cen węgla na rynku krajowym nie potrzebujemy dziś wskazywać. W każdym razie sprawie tej poświecimy na przyszłość szczególną uwagę.

Faktem jest, że wydobycie węgla na głowę wynosi dziś przeciętnie 1.448 klgr. Koszta robocizny wynoszą na tonę nie całe 6 zł. Za tonę węgla uzyskują przemysłowcy około 35 zł. Licząc na koszta handlowe włącznie z procentami dla pośredników 18 zł. na tonę, to czysty zysk na tonie wynosi około 12 zł. Jestto obliczenie zresztą bardzo korzystne dla przemysłowców.

Tego faktu nie obalą żadne obliczenia statystyczne przemysłowców, ani żadne badania dziesięciu komisyj.

Jak wynika z doniesień prasy śląskiej, komisja rządowa ma badać stosunki na kopalniach Gieszego, Kleofasie i kop. Wujek. Nam się wydaje, że komisja wybrała sobie kopalnie, które produkują drożej od innych. Dlaczego nie bada komisja stosunków na kopalniach skarbowych i spółki Król. i Laurahuckiej, gdzie wydobycie na głowę dochodzi do 2 ton?

Związki zawodowe winny się zwrócić do komisji rządowej, by ta przedewszystkiem badała, czy podwyżka zarobków jest możliwa i w jakim stopniu!

Klasa robotnicza G. Śląska nie może się pod żadnym warunkiem zgodzić na to, by komisja rządowa uważała za swoje najważniejsze zadanie stwierdzenie, w jakim stopniu należy podwyższyć ceny węgla. Bo wtedy pogląd robotników, że ze wszystkich komisyj wychodzi dla robotnika — [illegible] zik — byłby zupełnie słuszny.

Jeżeli p. Jastrzębski nie będzie mógł przekonać się o słuszności żądań robotników, domagających się wydatnej podwyżki zarobków bez podwyżki cen węgla, to możemy służyć mu bliższemi informacjami które przekonają go, że podwyżkę zarobków może dać przemysł i bez podwyżki cen węgla.

Prosimy p. Jastrzębski!

Robotnikom zwracamy już dziś uwagę na tę ewentualność, że akcja zarobkowa, o ile nie zostanie należycie przypilnowana, może skończyć się ponownie na zgniłym kompromisie, który da przemysłowcom wielką podwyżkę cen węgla, a robotnikom mały ochłap w postaci kilkuprocentowej podwyżki zarobków, albo — wcale nic!

Dlatego nie należy spokojnie czekać na wyniki badań komisji rządowej, lecz trzeba już dziś powiedzieć komisji i czynnikom rządowym, że robotnik traktuje obecną akcję zarobkową bardzo poważnie i nie cofnie się przed strajkiem.

Ukonstytuowanie się Rady miejskiej w Białej

W sobotę dnia 16 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej. Tow. poseł Pająk złożył deklarację, podkreślając, że obecna Rada miejska wyszła z wyborów kurjalnych, nie jest wyrazem dążeń większości obywateli miasta. Klub PPS będzie spełniał rolę kontroli i podejmie walkę o postulaty klasy robotniczej. Rada miejska wyszła z wyborów opartych o przestarzałą i niezgodną z konstytucją ustawę nie może się cieszyć zbyt długiem życiem. Klub PPS nie może, będąc w mniejszości, wziąć odpowiedzialność za prezydjum miasta, dlatego przy wyborze burmistrza i jego zastępcy wstrzyma się od głosowania. W głosowaniu wybrano burmistrzem 35 głosami dr. Zygmunta Dölingera (BB) sędziego powiatowego w Białej. Taką samą ilością głosów został wybrany zastępcą burmistrza p. Franciszek Schubert, właściciel fabryki wędlin (klub niemiecki). Assesorami wybrano pp. Kleissa, redaktora „Schlesische Zeitung" (klub niemiecki) Krywułta i Kuśnierza (klub polski), tow. posła **Pająka** i **dr. Grossa.** Towarzysze nasi otrzymali 25 głosów klubu niemieckiego, żydowskiego oraz polskich i niemieckich socjalistów. Klub polski wstrzymał się od głosowania.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 lutego.

TUR

WYCIECZKA DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka TUR do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. TUR zwiedzi nowo otwartą **Wystawę Zbiorową** Adama Bunscha, M. Jabłońskiego, Alfonsa Karpińskiego, Ludwika Leszki, oraz kolekcje prac L. Kowalskiego, Henryka Uziembły itd. **Prelekcję o wystawie wygłosi prof. Tadeusz Seweryn. Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5. Bilety wstępu po 40 gr. od osoby.

TEATR TUR

wystawia w niedzielę 24 bm. doskonałą komedję w 3 aktach Aleksandra **Fredry:**

„OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ".

Premjera będzie poprzedzona prelekcją o komedjach fredrowskich, wygłoszoną przez tow. prez. Korolewicza. Bilety są już do nabycia w Sekretarjacie TUR codziennie od 6—8 wieczór, zaś w niedzielę od godz. 4 popołudniu. **Początek przedstawienia punktualnie o godz. 5 popołudniu.** Cena biletów od 2 zł. do 50 groszy.

WIECZORNICA TUR

odbędzie się po przedstawieniu na III piętrze w lokalu TUR. Wieczornica rozpocznie się pogadanką, poczem zabawa do 11 w nocy. Wstęp 1 zł. od osoby, dla członków młodzieży TUR za okazaniem legitymacji 50 gr.

—ooo—

MRÓZ NIECO OSŁABŁ. W dniu wczorajszym mróz nieco zelżał. Rano termometr wskazywał — 14 stopni C., a przez cały dzień temperatura utrzymywała się na wysokości — 5 st. C. W szkołach nauka odbywała się normalnie.

OSZUSTWO WĘGLOWE. Organa policyjne wykryły w dniu wczorajszym oszustwo węglowe w składzie węgla „Silcarbo" przy ul. Pawiej, popełnione przy rozwozie węgla z tych składów we workach po mieście do domów przez umniejszenie wagi tak, że worki z węglem mające ważyć 50 kg. ważyły zaledwie od 37 do 42 kg. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM TRAMWAJOWYM. Zderzył się samochód z wozem tramwajowym na ul. Karmelickiej u wylotu Alei Słowackiego, wskutek nieostrożności jazdy szofera Michała Musiaka. Uszkodzony został wóz tramwajowy i samochód. Szkoda narazie nie stwierdzona. Wypadku w ludziach nie było.

ZWŁOKI NOWORODKA W ŚMIECIACH. Znaleźli w śmieciach przy ul. Benedykta 5 robotnicy zakładu czyszczenia miasta zwłoki noworodka płci męskiej. Noworodek liczyć mógł od 2—3 tygodni. Zwłoki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

ZA KRADZIEŻ SKÓRY PODESZWOWEJ. — Hampel Władysław, lat 21, zam. przy ul. Ludwinowskiej 12, Pyżowski Tadeusz, lat 19, zam. przy ul. Ludwinowskiej 12 i Łożyński Jan, lat 21, również zam. przy ul. Ludwinowskiej 12 — aresztowani zostali przez V Komis. PP za kradzież skóry podeszwowej nieustalonej dotychczas wartości.

TAJEMNICZY WOREK PIEPRZU. Dnia 20 bm. o godz. 10·20 znaleziony został przez policjanta na ulicy Mickiewicza worek pieprzu, nieustalonego narazie właściciela. Pieprz złożono w III Komis. PP przy ul. Siemiradzkiego.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Wójtowicz Wojciech, lat 24, zam. w Woli Duchackiej i Gruca Feliks, lat 28, zam. w Woli Duchackiej — aresztowani zostali przez V. Komis. PP za usiłowaną kradzież z wozów kolejowych na przestrzeni Kraków-Płaszów.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Neumark Abraham, lat 29, bez zajęcia, zam. przy ul. Ciemnej 15 i Wolkentreiber Moryc, lat 21, bez zajęcia, zam. przy ul. Szerokiej 21, znani złodzieje poto... kowi i sklepowi, aresztowani zostali przez IV. Komisarjat PP za włamanie do sklepu bławatnego Gusty Pluczenik przy ul. Bożego Ciała, skąd skradli 4 wałki materji wartości 500 zł.

ARESZTOWANIA. Majcherczyk Cecylja, lat 27, bez miejsca zamieszkania, aresztowana została przez I. Komis. PP za kradzież garderoby na szkodę Anny Bober. — Leszczak Władysław, lat 25, bez stałego miejsca zam., aresztowany został przez III. Komis. PP jako poszukiwany za kradzież garderoby wartości 400 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek w godzinach południowych odbyła się generalna próba „Niespodzianki" w kostjumach, w dekoracjach i pełnem oświetleniu. Premjera tragedji, oczekiwana ze zrozumiałem zaciekawieniem, odbędzie się jutro w sobotę. Zapowiedziano na nią przybycie wielu wybitnych osobistości ze sfer literackich i teatralnych. „Niespodzianka" powtórzona będzie w niedzielę. Dziś w piątek po cenach zniżonych na przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale".

„WESELE NA KURPIACH" W STARYM TEATRZE odbędzie się **dziś w piątek o godzinie 5 popołudniu** dla młodzieży w miejsce przedstawienia wieczornego. Większa część biletów została zakupiona przez Towarzystwo Krajoznawcze Państwowego Gimnazjum Żeńskiego. Pozostałe bilety na to przedstawienie w cenie od 2—4 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru. Pożegnalne przedstawienia tego wspaniałego ludowego widowiska odbędą się w Starym Teatrze **w sobotę 23 bm. oraz w niedzielę 24 bm. o godzinie 8 wieczorem.** Nadto dla szerszej publiczności dane będzie **w niedzielę o godzinie 4'30 popołudniu** przedstawienie po cenach zniżonych a to od 1—5 złotych.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Już tylko kilka dni będzie grana rewja „Nie ściskaj tak". W następnej premjerze, która odbędzie się w początku przyszłego tygodnia, wystąpi gościnnie zespół baletowy A. Zabołkiny. Codziennie dwa przedstawie: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

MARCELI CIAMPI, znakomity pianista francuski, solista wielkich koncertów Colonne'a, Lamoureux'go, Pasdeloupa, którego gra na koncertach budzi ogromny zachwyt w całej zachodniej Europie, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we środę dnia 27 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę o godzinie 4 popołudniu poraz ostatni dla dzieci „Ogniem i mieczem", w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem wodewil C. Danielewskiego „Karnawał w Warszawie", wieczorem zaś o godzinie 7'30 wodewil C. Danielewskiego „Dwadzieścia tysięcy nagrody".

—ooo—

SPORT

ZEBRANIE ZWIĄZKÓW I KLUBÓW SPORTOWYCH W SPRAWIE PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ odbędzie się w poniedziałek 25 lutego o godz. 6 popołudniu w sali posiedzeń wydziału medycznego UJ (Collegium Novum). Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) referat o organizacji pracy poradni tow. M. Statter, 3) referat o podstawowych i finansowych poradni, kpt. Frączkiewicz, 4) dyskusja i wnioski.

—ooo—

Z Polski

ZEBRANIE UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W DZIEDZICACH. Zawiadamia się uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, że w niedzielę **17 marca** br. o 9 rano w Dziedzicach odbędzie się roczne walne zebranie. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Porządek dzienny będzie odczytany na walnem zebraniu. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 10 bez względu na ilość członków.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY W KRÓL. HUCIE. W niedzielę rano znaleziono w Król. Hucie, na ul. Kościelnej naprzeciw rzeźni miejskiej bezprzytomnego 50-letniego inkasenta poznańskiego Związku handlarzy bydła Idziego Bryka, pochodzącego z Ostrzeszowa województwa poznańskiego. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono, że napastnicy ciężkiem narzędziem rozbili mu czaszkę. Pozatem B., leżąc przez całą noc na ulicy w czasie silnego mrozu, odmrożone miał uszy, nogi i ręce. Dochodzenia wykazały, że Bryk przyjechał w sobotę z Poznańskiego celem zainkasowania pieniędzy do Król. Huty. Wieczorem po odwiedzeniu jednego ze swych przyjaciół przy ul. Szpitalnej, wracając na dworzec do pociągu poznańskiego o godzinie 22, został uprowadzony, ciężko pobity i obrabowany z portfelu, zawierającego 15 tysięcy zł. Na szczęście bandyci nie zauważyli 12.500 zł. które Bryk zaszył sobie w marynarce. Wczoraj aresztowano sprawcę napadu. Jest nim Edward Malinowski, handlarz bydła z Chorzowa. Morderstwo nastąpiło przez rozbicie głowy kamieniem. Malinowski przyznał się do czynu. Bryk zmarł.

PO PRUSZKOWIE ZAMOŚĆ CHCE BYĆ CAŁKIEM TRZEŹWY. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wniosek o zakazie sprzedaży trunków alkoholowych w obrębie miasta. Wniosek został przyjęty ogromną większością, prócz dwóch wstrzymanych się od głosowania.

W walce o byt i o poszanowanie prawa

Rok pracy krakowskich Związków zawodowych

Z mającego się ukazać w tych dniach sprawozdania z działalności krakowskiej Rady związków zawodowych za rok 1928 wyjmujemy tutaj kilka najbardziej charakterystycznych ustępów, które niewątpliwie zainteresują ogół czytelników „Naprzodu".

ROK STRAJKÓW I CIĘŻKICH WALK CENNIKOWYCH

Rok 1928 był rokiem strajków i niezmiernie ciężkich zatargów ekonomicznych, które ogarniały po kolei prawie wszystkie organizacje robotnicze. **Co było przyczyną tych walk szarpiących nieustannie już i tak dostatecznie wyniszczony organizm klasy robotniczej?** Mówi o tem krakowska Rada związków zawodowych w swem sprawozdaniu co następuje:

Podłożem wszystkich walk prowadzonych przez związki zawodowe na terenie Krakowa w roku ubiegłym były: bądźto **niezwykle niskie płace robotnicze** *), bądź też **konieczność obrony ustawodawstwa robotniczego,** łamanego w najbezczelniejszy sposób przez pracodawców i to nietylko w małych warsztatach pracy, ale również w poważnych zakładach przemysłowych i handlowych, gdzie praca trwa niejednokrotnie do 14 godzin na dobę.**).

Odnośnie do sprawy łamania ustawodawstwa pracy Rada Związków zawodowych w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych odbyła jeszcze w lecie 1928 r. szereg konferencyj z inspektorem pracy w celu wywarcia przez niego nacisku na pracodawców w kierunku przestrzegania ustaw. Niestety niedostateczna ilość personalu kontrolnego stojącego do dyspozycji inspektora pracy, nie pozwoliła na przeprowadzenie inspekcyj nawet w wypadkach bardzo jaskrawych nadużyć.

POŁOŻENIE EKONOMICZNE ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH

Jeżeli chodzi o położenie ekonomiczne robotników krakowskich, to rok 1928 był **okresem niesłychanego zubożenia klasy pracującej,** nękanej głodowemi płacami, które pomimo ciężkich i ofiarnych walk nie uległy wydatniejszej poprawie, gdyż procenty wywalczanych podwyżek nie dorównywały najczęściej nawet procentowemu wzrostowi drożyzny.

Pomimo oczywistej słuszności żądań robotniczych z powodu klasowo-egoistycznego stanowiska pracodawców odrzucających prawie zawsze myśl o pokojowem załatwieniu zatargów cennikowych, **większość naszych akcyj musieliśmy prowadzić przy pomocy strajków,** częstokroć bardzo długich i bardzo uciążliwych.

System kartelizowania się przemysłu i przerzucania przez kapitalistów walki rozpoczętej przez robotników w jednym warsztacie pracy na całą gałąź danego przemysłu, oraz ogromna rozpiętość płac robotniczych w przemyśle pomiędzy poszczególnemi zawodami wskazują jasno na konieczność solidarnej współpracy wszystkich związków zawodowych w walce o poprawę bytu.

SOLIDARNOŚĆ ISTNIEJE!

Dzięki długoletniej tradycji socjalistycznej i płynącemu stąd wysokiemu wyrobieniu społecznemu robotników krakowskich, Krakowska Rada Związków Zawodowych spotykała się zawsze w każdej swej akcji z czynnem poparciem ze strony wszystkich organizacyj zawodowych wchodzących w jej skład. Także **próby rozbicia jednolitego frontu klasowych związków zawodowych,** czy to przez rozmaite grupy komunizujące, czy to przez śmieszne grupki BB. a ostatnio rozłamowców warszawskich z pod znaku posła Jaworowskiego — **nie znalazły oczywiście wśród robotników krakowskich najmniejszego poparcia.**

Wręcz przeciwnie, rok ubiegły — mimo niesłychanie ciężkich warunków ekonomicznych i wciąż trwającego bezrobocia — zaznaczył się wcale **pokaźnym wzrostem liczebnym członków w organizacjach zawodowych,** co jest najlepszym dowodem iż robotnicy krakowscy coraz więcej doceniają znaczenie klasowej organizacji zawodowej. Przykładem wzrostu świadomości klasowej jest również **powstawanie na terenie Krakowa nowych organizacyj zawodowych** wśród robotników do tej pory niezorganizowanych, a także powrót robotników chwilowo zbałamuconych w szeregi klasowych związków zawodowych.

GOTOWOŚĆ DO WALKI

Chwila obecna wymaga od klasy robotniczej dalszej nieustannej **czujności i gotowości bojowej** z powodu wzmożonych w okresie pomajowym ataków kapitału na społeczne zdobycze robotników i prawa polityczne ludności pracującej. To też chociaż związki zawodowe nie są organizacjami politycznemi, **walka o demokracje w Polsce nie może być dla nich obojętna,** gdyż obalenie demokracji politycznej w państwie zagraża bardzo poważnie dalszemu rozwojowi klasowego ruchu robotniczego, uniemożliwiając tem samem klasie robotniczej prowadzenie w drodze legalnej dalszej walki o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego.

ZADANIA CHWILI

Obok obrony zdobyczy społecznych, które klasa robotnicza uzyskała drogą ciężkiej walki zwłaszcza w powojennym okresie rewolucyjnym — na czoło aktualnych naszych postulatów wysuwa się sprawa **ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz sprawa ubezpieczenie wdów i sierót po robotnikach.**

Robotnicy, którzy całe życie oddają wyczerpującej pracy, będącej podstawą dobrobytu państwa, **muszą mieć zagwarantowane minimum egzystencji** na czas, gdy do tej pracy nie są zdolni. Także walka o ten postulat jest możliwa tylko w drodze parlamentarnej, uwarunkowanej istnieniem demokracji.

Wszystkie omówione tu pokrótce zagadnienia wskazują zupełnie wyraźnie, że **zwycięska walka proletarjatu może być toczona w obecnej sytuacji tylko przy istnieniu silnych związków, skupionych na terenach lokalnych w Radach Związków Zawodowych na terenie zaś całego państwa w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.**

*) Dla przykładu przytaczamy tutaj, iż w jesieni roku 1928 w fabryce obuwia p. G. pokaźna ilość robotnic i młodszych robotników zarabiała **po 11 zł. tygodniowo!**

) Równie bezceremonjalnie jest łamana **ustawa o urlopach robotniczych, oraz **ustawa o ochronie pracy młodocianych i kobiet.**

KOMISARZ POLICJI WE LWOWIE ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU. Za przestępstwa służbowe i natury kryminalnej zawieszony został w urzędowaniu podkomisarz Julian Klim, komendant oddziału konnego policji lwowskiej. Klim był swego czasu pułkownikiem w armji Denikina, a przyzwyczajony do szerokiego trybu życia nie potrafił wyżyć ze skromnych poborów podkomisarza. Klim przed 2 laty urzędował w Krakowie, skąd — także w związku ze swem urzędowaniem — został przeniesiony.

ZABITA PRZEZ POCIĄG. Na przestrzeni kolei Krzeszowice—Dulowa została zabita przez pociąg osobowy Nr. 441 Agnieszka Maciejowska, lat 70, żebraczka z Woli Filipowskiej, w chwili gdy przechodziła przez tor kolejowy. Przyczyną wypadku była nieostrożność Maciejowskiej.

POTWORNY OJCIEC. Franciszek Kulak, gospodarz z Morawczycy, powiat Nowy Targ, żyjąc w niezgodzie ze swą żoną Wiktorją, nosił się z zamiarem pozbawienia życia swego 5-miesięcznego dziecka. W tym celu przybył do domu swojej teściowej w Morawczynie, gdzie zamieszkiwała jego żona. Wszczął on awanturę, pobił żonę i dziecko, wskutek czego to ostatnie zmarło. Kulak został aresztowany przez organa policyjne i przekazany sądowi grodzkiemu w Nowym Targu.

Z zagranicy

MROZY W NIEMCZECH trwają nadal. Ubiegłej nocy najniższą temperaturę zanotowano w Szczecinie, gdzie mróz dosięgał — 25 C. Złagodzenie mrozów zaznaczyło się tylko w Prusach wschodnich dzięki wiatrom od strony morza. Jak donosi biuro Wolffa, w całej Europie stan atmosfery nie ulega jakiejkolwiek poważnej zmianie. Samoloty ze stacji ratunkowej w Oltenau dokonały nowych lotów ratunkowych w kierunku okrętów, unieruchomionych przez lody na morzu, zrzucając na 7 parowców zapasy żywności i pocztę. Poszczególne instytucje samorządowe Niemiec podejmują gorączkowe przygotowania zapobiegawcze i ratunkowe na okres nadejścia oczekiwanej wielkiej powodzi.

POŻAR NA KOLEI PODZIEMNEJ. Wczoraj wieczorem na skutek pożaru pierwszego wagonu pociągu podziemnego w N. Jorku, przechodzącego pod rzeką Hudsonem, a zmierzającego do New. Jersey. 50 pasażerów odniosło rany, pozatem około 200 uległo lekkiemu zaczadzeniu od wchłonięcia dymu.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Po niefortunnej mowie — niefortunny wywiad

Echa antysejmowego wystąpienia marszałka Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 lutego.

W kołach politycznych stolicy jest [illegible] wiany wywiad udzielony przez marszałka Senatu [illegible] **Szymańskiego** prasie sanacyjnej na temat [illegible] go ostatniego antysejmowego wystąpienia w mowie, wygłoszonej z okazji dziesięciolecia parlamentaryzmu polskiego w Senacie.

Aczkolwiek p. marszałek Senatu usiłuje w omawianym wywiadzie udowodnić, iż jego antysejmowe wystąpienie nie było zwrócone przeciwko demokracji polskiej wogóle, a jej lewemu [illegible] w szczególności — to jednak **wywiad sam nie tylko nie zaciera przykrego wrażenia niefortunnej mowy, ale je nawet potęguje.** Powszechnie wyrażają [illegible] jak wogóle tak niefortunny wywiad mógł być udzielony przez marszałka Senatu.

Zapytany przez Waszego korespondenta w tej sprawie wicemarszałek Sejmu poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie), który rzekomo miał znać treść niefortunnego przemówienia marszałka Szymańskiego i wyrazić nań swą zgodę, oświadczył co następuje:

— **Nie wątpię, że marszałek Senatu rozmowę ze mną streścił w swym wywiadzie tak, jak ją zrozumiał. Bliższych wyjaśnień niestety udzielić nie mogę, gdyż nie mam zwyczaju powtarzać rozmów, które prowadziłem prywatnie.**

Dodać do tego oświadczenia należy, że rozmowa, którą marszałek Szymański odbył z posłem Woźnickim i na którą się powołuje w swym wywiadzie, **była rozmową prywatną.**

Dziś wieczorem wicemarszałkowie Senatu tow. **Posner** i p. **Gliwic** (BB) odbyli z marszałkiem **Szymańskim** dłuższą konferencję na temat prowadzenia prezydjalnych spraw Senatu.

TELEGRAMY

O OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO

Warszawa, 21 lutego (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej poseł Hołyński (BB) referował projekt ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu **do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu.** Koreferentem był poseł Lewandowski (klub narodowy), który uzasadniał stanowisko swego klubu. W rezultacie dyskusji wybrano **specjalną podkomisję**, w skład której wszedł prezes komisji prof. Krzyżanowski, referent poseł Hołyński, koreferent poseł Lewandowski oraz posłowie: Brun i Wiślicki (BB), tow. Prager, Smoła (Wyzwolenie), Świecki (klub narodowy), Kiernik (Piast), Bartan (ChD), Farbstein (koło żydowskie) i Karwan (Stronnictwo Chłopskie). Podkomisja rozpocznie swe obrady w dniu jutrzejszym.

BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Warszawa, 21 lutego (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła w dniu wczorajszym po referacie senatora Przybylskiego preliminarz budżetowy ministerstwa poczt i telegrafów **bez zmian.** Uchwalono jednocześnie rezolucję, wzywającą rząd do przyspieszenia prac nad wydzieleniem przedsiębiorstwa „polskie poczty, telegrafy i telefony" z ogólnej administracji państwowej i nad zapewnieniem mu **autonomji gospodarczej** w ramach rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Z kolei **przyjęto** bez dyskusji preliminarz budżetowy prezydenta Rzeczypospolitej i najwyższej Izby kontroli. Po referacie sen. Iżyckiego o preliminarzu budżetowym Sejmu i Senatu **przyjęto** wniosek rządowy zwiększenia funduszu na bibljotekę Sejmu i Senatu o 10 tysięcy złotych.

PROCES PRZECIW POTRÓJNEMU MORDERCY

Łódź, 21 lutego (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem okręgowym proces przeciw Stanisławowi Łaniusze, sprawcy [illegible] na małżonkach Tyszerach i ich służącej Perkowskiej. Wobec wielkiego napływu publiczności, sąd zarządził wydawanie biletów wstępu na salę rozpraw. Łaniucha odmówił przyjęcia obrońcy z urzędu [illegible] bronić się sam. Obronę swą przygotował w więzieniu i spisał na 8 kartkach kancelaryjnego papieru. Rozprawa potrwa dwa dni. Wyrok spodziewany jest w piątek wieczorem.

CIĘŻKO IDĄ PRACE KONFERENCJI

Berlin, 21 lutego (PAT). Prasa berlińska donosi [illegible] Paryża, że w toku rokowań konferencji rzeczo[illegible] **poważne trudności.** „Vossische Ztg." [illegible], że rokowania posuwają się powoli naprzód. Podkomisja utworzona dla opracowania programu p[illegible] konferencji nie osiągnęła dotychczas porozumienia co do wspólnej formuły i wspólnego planu. Jak to miano półoficjalnie przyznać, bynajmniej nie doszło do ustalenia takiego programu wspólnego. Poszczególni członkowie podkomisji mieli przedłożyć swoje propozycje, co do których rzeczoznawca angielski Stamp zdawał sprawozdanie na wczorajszem [illegible] plenarnem, które trwało półtora godziny. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem toczyła się dyskusja nad temi poszczególnemi propozycjami. Jak twierdzi „Vossische Ztg.", w kołach amerykańskich krążą pogłoski, że **konferencja zakończy się w dniu 15 marca.**

Korespondent „Vossische Ztg." stwierdza jednak, że to tylko **pogłoski, pozbawione wszelkich podstaw.** Paryski korespondent „Berliner Tageblatt" podnosi również, że prace komis[illegible] **kie stadjum** i że zadania podkomisji, która rozwinęła się z wtorkowych rozmów między Schachtem a Stampem przez ściągnięcie rzeczoznawców francuskiego, angielskiego i włoskiego, nie miały tylko charakteru technicznego, lecz znaczenie donioślejsze. Pięciu rzeczoznawców miało prowadzić dyskusję nietylko nad kwestją poprawienia niemieckiego bilansu handlowego i płatniczego, lecz także rozważyć **możliwości porozumienia w sprawach zasadniczych.** Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi dalej, że w toku rozmów podkomisji pięciu poruszono również zasadę **ustalenia niemieckich spłat rocznych.** Podkomisja pięciu nie doszła jednak do ustalenia wspólnej formuły i ukończyła swoje prace ustaleniem szeregu propozycyj programu, które poddane zostaną pod dyskusję komisji plenarnej. Środowe posiedzenie popołudniowe, które się rozpoczęło o godz. 3, miało trwać wyjątkowo długo, bo 3 godziny.

ODROCZENIE KONGRESU NIEMIECKIEJ SOC. DEMOKRACJI

Berlin, 21 marca (PAT). Kongres partji socjalistycznej, projektowany na początek marca, ma być odroczony **do połowy maja br.**

MIZERJA WĘGLOWA W WIEDNIU TRWA

Wiedeń, 21 lutego (PATT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że transporty węgla nadchodzą w zwiększonej ilości. Jednak ograniczenia tak dla przemysłu jak i osób prywatnych pozostaną w mocy aż do poniedziałku.

NIEBEZPIECZNY LÓD

Duisburg, 21 lutego (PAT). Przed kilku dniami władze pozwoliły na podjęcie komunikacji po lodzie, który pokrył Ren pomiędzy Ruhrortem a Homburgiem. Dziś nagle skorupa lodowa pękła, unosząc 150 przechodzących osób, które z wielkiemi trudnościami zdołano uratować.

POD BIEGUNEM CIEPŁO

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Według doniesień z Kopenhagi panuje na przylądku północnym temperatura 6 st. powyżej zera. Takasama temperatura panuje na wyspie Jan Mayen między Norwegją a Grenlandją. W Norwegji północnej natomiast panują mrozy.

OKRĘT W LODZIE

Wiedeń, 21 lutego (PAT). „Corriere della Sera" donosi z Bukaresztu, że parowiec włoski „Capidoglio" w drodze z Konstantynopola do Konstancy (Rumunja) utknął w lodzie w pobliżu portu. Okręt zażądał od władz portowych pomocy. Na pokładzie znajduje się 70 oficerów afganistańskich z armji króla Amanullaha, którzy mieli wyjechać do Odessy.

ZGODA W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Santiago de Chile, 21 lutego (PAT). Według oficjalnych doniesień, rządy Peru i Chile doszły do **porozumienia w sprawie uregulowania długotrwałego sporu o 2 miasta Tacna i Arica**, datującego się od roku 1883. Na mocy tego porozumienia miasto Tacna przechodzi w posiadanie Peru, Arica zaś w posiadanie Chile.

Hoover uzna Sowiety?

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: W kołach giełdowych sądzą, że pierwszym aktem urzędowym Hoovera będzie wdrożenie **rokowań w sprawie uznania Rosji sowieckiej.**

GABINET HOOVERA

Waszyngton, 21 lutego (PAT). Jak się dowiaduje Reuter, Hoover powołał na sekretarza marynarki p. Charles Francis Adamsa z Bostonu, członka znanej rodziny Adamsów, z pośród której wyszło już dwu prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Anarchja w Afganistanie

STARZY I NOWI PRETENDENCI DO TRONU

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Ostatnie sprawozdania z Afganistanu orzekają, że w całym kraju panuje **stan anarchji.** Szczególne trudności wyłoniły się w okręgach wschodnim i północno-wschodnim. — Według doniesień z Peszawaru, Amanullah prowadzi dalej ze zwiększoną energją przygotowania **do wznowienia walny.** Zakupił on 6 tysięcy galonów benzyny dla samolotów, jakoteż znaczną liczbę automobili. Ali Aman Han ma być sprowadzony do Kabulu i tam **stracony.** Bacza Saquao usiłuje odzyskać utracony autorytet. Zdecydowany jest on **bronić Kabulu aż do ostateczności.** Miasto Kandahar nawiedzone jest **klęską głodową.** Inny pretendent do tronu, Nadir Han, przybywa w piątek do Bombaju. O jego zamiarach narazie nic jeszcze niewiadomo.

Przegląd gospodarczy

„POLMIN" KUPUJE RURY GAZOCIĄGOWE

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że pomiędzy konsorcjum, w skład którego wchodzą austrjackie zakłady kredytowe, a „Polminem", prowadzone są obecnie rokowania, przedmiotem których jest kwestja sprzedaży udziałów firmy „Gazy" „Polminowi".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków, 22 lutego.

ZACZADZENIE CZTERECH ROBOTNIC. Na ul. Agnieszki 9 zawezwano wczoraj popoł. pogotowie ratunkowe do czterech młodych robotnic, które uległy zaczadzeniu. Trzy z nich zostały przywrócone do przytomności bez trudności, jedną, a mianowicie 19-letnią Kołodziejczykównę Stanisławę oddano opiece lekarskiej.

„TCZEW" UWIĘZIONY W LODACH BAŁTYKU. Położenie polskiego okrętu handlowego „Tczew" było w ostatnich dniach bardzo ciężkie. Statek uległ potrójnemu uszkodzeniu i jest niezdolny do manewrowania, gdyż jeden bok ma zgnieciony, złamane śruby i uszkodzony ster. **Gdy lody ruszą, „Tczewowi" grozi zmiażdżenie.** Załoga jest przygnębiona, gdyż odcięta jest od lądu i pozbawiona wszelkiej pomocy.

Do ostatniej chwili panował **głód na statku**, lecz załodze udało się własnym wysiłkiem zdobyć nieco żywności. Kilku marynarzy ratując się przed śmiercią głodową **dwukrotnie dotarło do lądu przez lody.** Jeden z marynarzy, Wieczorek, który zdołał przedrzeć się na brzeg po żywność, opowiada, że uszkodzenie statku, jest tak ciężkie, iż **okręt trzeba będzie oddać do doków**, o ile się wydostanie z tej opresji.

Według opinji okolicznych rybaków, w obecnej chwili **nie znajdzie się żaden człowiek, któryby odważył się ruszyć do okrętu przez lód, gdyż lód zmienił obecnie położenie wskutek zmiany kierunku wiatrów, a zator ustawił się ukośnie do lodów.** Przytem śnieg zasypał szczeliny w lodzie, zawiał cienkie zamarzłe miejsca, tak, że każdy krok grozi śmiercią i tylko widmo śmierci głodowej mogło skłonić załogę do wycieczek na ląd.

Ciężkie chwile czekają jeszcze statek i załogę. Jedynym ratunkiem może być wyłamanie statku przy pomocy łamaczy lodu.

ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE. W Budziejowicach (Czechy) zaobserwowano niepospolite zjawisko atmosferyczne, mianowicie ukazały się na firmamencie 3 tarcze słoneczne, połączone tęczą, wychodzącą z właściwego słońca.

KARTKI NA CHLEB W ROSJI. Istniejące już od dłuższego czasu w większości miast rosyjskich kartki na chleb mają być z dniem 15 marca wprowadzone również w Moskwie, która dzięki swemu stołecznemu charakterowi dotychczas ich unikała. Konieczność wprowadzenia kartek, wedle publicznego oświadczenia przedstawiciela moskiewskiego miejskiego sowietu, podyktowane jest naprężoną sytuacją na rynku zbożowym, oraz niedostatecznemi wynikami akcji skupu zboża. Kartki na chleb mają być wydawane jedynie ludziom pracy, natomiast element niepracujący będzie miał możność nabywania chleba z wolnej ręki, ale po znacznie wyższych cenach.

Z życia robotniczego

—o—

NASZ DOBRY ZNAJOMY KABAŁA DZIAŁA...

W zagłębiu chrzanowskiem postać p. Kabały jest dobrze znana robotnikom. Pan ten, o którym już wielokrotnie pisali nasi korespondenci z zagłębia chrzanowskiego, po przejściu wszystkich możliwych ugrupowań politycznych, znalazł ostatnio przytułek w obozie BB, skąd został odkomenderowany do t. zw. Federacji Pracy, nowotworka „sanacyjnego", przeznaczonego do objęcia spadku po komunistach i Czumie, to znaczy. **do bałamucenia naiwnych robotników.**

Możemy tylko pogratulować „sanacji" jej nabytku, robotnicy zbyt dobrze wiedzą, kto jest pan Kabała, by jego kawały brali na serjo.

OKOŁO SPRAW SALINARZY

W niedzielę 17 lutego odbyła się w **Wieliczce** konferencja robotników salinarnych, na której przedstawiono zebranym przebieg konferencji salinarzy w Warszawie, odbytej w dniu 5 lutego w ministerstwie przemysłu i handlu, w obecności p. min. **Kwiatkowskiego**, szefa departamentu hutniczo-górniczego p. **Cybulskiego**, dyrektora salin państwowych p. **Bukowskiego**, towarzyszów posłów **Diamanda** i **Stańczyka**, oraz delegatów robotniczych tow.: **Tatary**, **Gamonia** i **Pichórza** z Wieliczki i **Michalika** z Bochni.

Tow. Tatara zdał sprawozdanie z wymienionej konferencji, informując że sprawę podwyżki zarobków robotniczych postanowiono przekazać pod rozstrzygnięcie stronie trzeciej drogą arbitrażu.

P. min. Kwiatkowski zapewniał delegację, że wyrok arbitra będzie obowiązywał wyjątkowo od **1 lutego br.**, a to dlatego, że p. dyr. Bukowski uparł się, iż ponad 3% podwyżki, którą rzucił robotnikom, więcej ani grosza nie może dać. Delegaci oczywiście domagali się stanowczo wyższej podwyżki, przedstawiając ministrowi katastrofalne położenie robotników salinarnych.

Sprawę przywrócenia prawa do prowizji po 5 latach a nie po 10, jak obecnie, polecił p. minister Kwiatkowski **przekazać generalnemu prokuratorowi w Warszawie do rozstrzygnięcia.**

Następnie poruszono sprawę drugiej grupy płacy, czyli tak zwanych „szematów" oraz sprawę przenoszenia robotników za karę na inne saliny bez zgody robotnika. Jako dowód tej niebywałej krzywdy robotniczej przytoczono wypadek z tow. Antonim Jurkiem z Wieliczki, który nie podobał się p. inż. Stadnickiemu i którego na polecenie tegoż usiłuje dyrekcja salin przenieść do Lacka. Dopominano się od p. ministra Kwiatkowskiego, by wpłynął na dyrektora salin i **cofnął to wielce krzywdzące zarządzenie.**

Zaznaczyć tutaj należy, że p. Stadnicki ma „dobre plecy" u dyr. Bukowskiego, gdyż jest jego **szwagrem**, dlatego też p. Stadnicki zaczyna jeździć po robotnikach, a natomiast otacza swoją troskliwą opieką tych pupilków kontraktowych, których sobie zupełnie zbytecznie i to bez wiedzy dyrekcji naprzyjmował pod pozorem „instruktorów". Ładni instruktorzy (!), którzy nie wiedzą, gdzie „maszyna ma cylindry" i wielicki robotnik musi ich pouczać...

Klimek.

Związki i zgromadzenia

NOWY SĄCZ. Związek zawodowy pracowników kolejowych Koło miejscowe w Nowym Sączu urządza 24 lutego o godz. 10 rano w salach Domu Robotniczego **UROCZYSTOŚĆ DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA ZZK.** Program uroczystości: Słowo wstępne, muzyka, deklamacje, chór, Teatr Robotniczy odegra wyjątek dramatu „Róża" St. Żeromskiego (sprawa druga). Wstęp wolny.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Niespodzianka" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Pod zarządem przymusowym" (ceny zniżone); wiecz.: „Niespodzianka".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Nie ściskaj mnie".

KINOTEATRY

Bagatela: „Prywatne życie pięknej Heleny".
Corso: „SOS" i „Na stokach cytadeli".
Nowości: „Dolar, serce i przypadek" (Igo Sym).
Promień: „Czerwony bies".
Sztuka: „Yosziwara, jacht rozkoszy".
Uciecha: „Anioł na nartach".
Wanda: „Czarna róża".
Warszawa: „Mężczyźni wolą blondynki".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 22 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat narciarski. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Zofja Szybalska: „Tydzień pedagogiczny w Jenie" (Wrażenie uczestniczki). 17.25: Odczyt: „Dobra książka a życie religijne jednostek i rodzin" — wygłosi ks. J. Rostworowski. 17.55: Koncert domrzystów z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Z najnowszych wydawnictw" — wygłosi Dr. Adam Bar. — 19.35: Niespodzianki 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

—ooo—

W sobotę dnia 9 marca 1929 r. odbędzie się w sali odczytowej w Domu Robotniczym w Nowym Sączu o godzinie 5 po południu

XXX. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1928.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli rok 1928.
5. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929.
7. Podział czystego zysku.
8. Sprawa budowy piekarni i zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na budowę i urządzenie piekarni.
9. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.
10. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
11. Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
12. Wnioski i interpelacje członków.

Sprawozdanie rachunkowe i bilans za 1928 rok znajdują się w sklepach Spółdzielni do wglądu członków.

W myśl statutu, wnioski na Walne Zgromadzenie Członkowie winni składać do rąk Zarządu do dnia 7-go marca 1929 r.

Za Zarząd Spółdzielni:

Sekretarz **Dyniakowski A.** — Przewodniczący **Bogucki Jan.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.